

Sygn. akt I ACa 971/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Ewa Kaniok (spr.)

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska

SO (del.) Przemysław Feliga

Protokolant: Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. O. (1)

przeciwko A. S. (1) E. w B.

z udziałem Prokuratora Prokuratury Regionalnej w Warszawie

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 marca 2015 r., sygn. akt II C 10/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie trzecim, w ten sposób, że nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego;
2. oddala apelację w pozostałej części;
3. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu za drugą instancję.

Marzena Konsek-Bitkowska Ewa Kaniok Przemysław Feliga

Sygn. akt I ACa 971/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 4 stycznia 2010 r. Z. O. (1) wniósł o zasądzenie od spółki (...) z siedzibą w B. na rzecz Specjalnego Ośrodka Szkolno- (...) w Ś. kwoty 500 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu, a nadto o nakazanie pozwanej opublikowania w dzienniku (...) i Gazeta (...), a także w języku polskim i niemieckim na portalu internetowym (...), na własny koszt, oświadczenia o wskazanej w pozwie treści, oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Powód wskazał, iż w artykule z dnia 24 listopada 2008 r. opublikowanym w dzienniku D. W. użyto określenia „były polski obóz koncentracyjny M.” („das ehemalige polnische Konzentrationlager M.”). Artykuł znalazł się również na portalu internetowym (...) Wskazał, iż formułowanie nieprawdziwych twierdzeń w świetle historycznych faktów

poprzez użycie określenia „polski obóz koncentracyjny” wobec byłych niemieckich nazistowskich obozów zagłady obraża Naród Polski, godząc w poczucie tożsamości narodowej, prawo do poszanowania prawdy o historii Narodu Polskiego i godności narodowej. Tym samym narusza jego tożsamość narodową, jego prawo do poszanowania prawdy o historii Narodu Polskiego, jako czynnika kształtującego jego tożsamość oraz jego poczucie godności narodowej, czyli poczucie dumy i własnej wartości wynikającej z przynależności do Narodu Polskiego. Podniósł, iż formułowanie nieprawdziwych twierdzeń o historii Narodu Polskiego, mimo, iż nie zostało skierowane przeciwko konkretnej osobie spowodowało ingerencję w poczucie dumy powoda i jego system wartości, zaburzyło jego sferę uczuć wynikającą z utożsamiania się z Narodem Polskim, z wewnętrzną potrzebą dbałości o utrzymanie tych wartości w świadomości wspólnoty narodowej. Fakt wskazanej publikacji dodatkowo wzbudził w powodzie ogromne wzburzenie i poczucie krzywdy, z uwagi na jego silne związki z historią Narodu Polskiego, w szczególności jeśli chodzi o wojenne doświadczenia i pamięć o zbrodniach niemieckich popełnionych na polskich obywatelach. Zdaniem powoda, potrzeba ochrony przedmiotowych wartości jest dodatkowo uzasadniona jego sytuacją rodzinną, gdyż jeden z dziadków powoda, A. S. (2), był więźniem obozu S., a zginął w obozie pracy w Deutsch E., natomiast jego drugi dziadek – Z. O. (2) przez ponad 4 lata był jeńcem wojennym w niemieckich obozach. Jako podstawę żądania przywołano art. 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. .

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazała, iż określenie „das ehemalige polnische K. M.” (były polski obóz koncentracyjny M.) zamieszczono omyłkowo. Podniosła, iż w dniu 25 listopada 2008 r. na łamach serwisu internetowego (...) zaś w dniu 26 listopada 2008 r. na łamach dziennika D. W., opublikowane zostały przeprosiny, a informacja o publikacji ww. przeprosin rozpowszechniona została również w polskich mediach.

Zdaniem pozwanej, powód poszukuje ochrony kolektywnych dóbr przysługujących Narodowi Polskiemu in gremio, nie jest zatem legitymowany czynnie do dochodzenia ochrony.

Pismem z dnia 5 września 2012 r. powód wskazał na kolejną publikację zawierającą określenie „polski obóz zagłady”, która ukazała się na łamach D. W. Kompakt (należącego do A. S. (3)) w dniu 10 lutego 2011 r., podnosząc, iż przeprosiny opublikowane w dniach 25 i 26 listopada 2008 r. były nieszczerze.

Pismem z dnia 11 września 2012 r. powód zmodyfikował powództwo wnosząc o zasądzenie żądanej w pozwie kwoty 500 000 zł na rzecz Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych w S.. Wskazał, iż pozwana spółka publikacją z lutego 2011 r. ponownie naruszyła jego dobra osobiste poprzez użycie słów „polski obóz zagłady”.

Pismem z dnia 28 października 2012 r. pozwana wskazała, iż publikacja pt. „D. K. von P.”, która ukazała się na łamach D. W. Kompakt została niezwłocznie sprostowana. Zakwestionowano jakoby pozwana działała świadomie lub celowo.

Pismem z dnia 11 marca 2013 r., powód rozszerzył powództwo wnosząc o zasądzenie od pozwanej na rzecz Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych w S. kwoty 1 000 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu. Wniósł również o nakazanie opublikowania w dziennikach: (...) i Gazeta (...) oraz (...) Telewizji Publicznej w audycji (...) ukazującej się na antenie programu pierwszego Telewizji Publicznej codziennie o godzinie 19:30 na własny koszt oświadczenia określonej treści. Powód wniósł także o zakazanie pozwanej we wszystkich należących do niej wydawnictwach używania nieprawdziwych i kłamliwych zwrotów używanych przez dziennik (...), które określają niemieckie nazistowskie obozy zagłady, jako obozy polskie, pod rygorem zapłaty na rzecz powoda zadośćuczynienia za każde naruszenie zakazu. Wniósł również o zasądzenie kosztów procesu w wysokości maksymalnej sześciokrotnej stawki przewidzianej w rozporządzeniu.

Pismem z dnia 14 sierpnia 2013 r. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie na podstawie art. 7 k.p.c. zgłosił udział w sprawie.

Pismem z dnia 23 stycznia 2014 r. pozwana wskazała, iż w dniu 15 listopada 2013 r. opublikowano na łamach serwisu internetowego (...) przeprosiny w odniesieniu do dwóch publikacji, w których doszło do użycia błędnych sformułowań: „polskie obozy koncentracyjne” w artykule „D. K. von P.” z dnia 12 lutego 2011 r. oraz „polskie obozy zagłady”

w depeszy agencyjnej D. z dnia 17 lutego 2013 r. dotyczącej uhonorowania francuskiego reżysera C.'a L. nagrodą w ramach 63 Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w B.. Podniosła również, iż sformułowanie „polskie obozy zagłady” nie zostało uznane przez Prokuraturę Rejonową Warszawa-Mokotów za wypełniające ustawowe znamiona któregośkolwiek z przestępstw stypizowanych w polskim prawie, co zostało poparte przez Prokuraturę Generalną.

Pismami z dnia 30 stycznia 2015 r. pozwana wskazała, iż uległa przekształceniu ze spółki akcyjnej w spółkę europejską (societas europea).

Wyrokiem z dnia 5 marca 2015 r., Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym oddalił wniosek pozwanego o odrzucenie pozwu. W punkcie drugim oddalił powództwo; w punkcie trzecim obciążył powoda kosztami postępowania stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik procesu, uznając, że powód przegrał proces w całości, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że A. S. (2), dziadek Z. O. (1) był więźniem obozu koncentracyjnego S., zginął w niemieckim obozie pracy D. E. (I.) 10 sierpnia 1943 r. Drugi dziadek powoda, Z. O. (2), był w czasie II wojny światowej więziony przez ponad 4 lata w niemieckich obozach jenieckich. Zmarł w 1987 r.

W dniu 24 listopada 2008 r. w dzienniku D. W., wydawanym przez spółkę (...) z siedzibą w B. (dalej (...)) opublikowano artykuł autorstwa M. H. pod tytułem „A. R. um die W.” („Podróż A. dookoła świata”). Tekst poświęcono zabitemu w zamachu Izraelczykowi, którego ojciec zaapelował za pośrednictwem Internetu, by zabierać fotografię jego syna w podróż. W ten sposób chłopiec miał spełniać marzenia i „podróżować” po całym świecie. W artykule zamieszczono wzmiankę o izraelskich uczniach, którzy odwiedzali obóz koncentracyjny w M., wobec którego użyto określenia „das ehemalige polnische Konzentrationslager M.” (były polski obóz koncentracyjny M.). Artykuł został również opublikowany w serwisie internetowym(...) należącym do A. S. (3).

W dniu opublikowania artykułu polskie służby dyplomatyczne interweniowały w sprawie nieprawdziwej informacji zawartej w treści artykułu.

Redaktor naczelny D. W. T. S. przeczytał powyższy artykuł dopiero po jego opublikowaniu, po czym wezwał do siebie jego autorkę na rozmowę. M. H. wyjaśniła, że użyła przymiotnika „polski” jedynie w kontekście geograficznym.

Zgodnie z wewnętrznymi ustaleniami spółki (...) każdy artykuł, który ma się ukazać w dzienniku D. W., w celu wykluczenia błędów językowych lub merytorycznych jest czytany przez innego dziennikarza. Redaktorowi naczelnemu D. W. T. S. nie udało się ustalić, dlaczego w artykule „A. R. um die W.” z dnia 24 listopada 2008 r. nie został dostrzeżony błąd w określeniu obozu koncentracyjnego w M. jako obozu polskiego.

W dniu 25 listopada 2008 r. ambasada RP w B. otrzymała od redakcji D. W. przeprosiny. Z artykułu zamieszczonego w serwisie internetowym (...) usunięto przymiotnik „polski” w odniesieniu do obozu koncentracyjnego w M.. W dniu 25 listopada 2008 r. na łamach dziennika (...) oraz – w analogicznej treści – w dniu 26 listopada 2008 r. na łamach serwisu internetowego W..de opublikowano artykuły o następującej treści w tłumaczeniu na język polski: „D. W. głęboko żałuje i przeprasza. W D. W. z 24 listopada w artykule „Podróż A. dookoła świata” (strona 28) pojawiło się następujące zdanie: Grupa uczniów z Izraela zabrała zdjęcie na wycieczkę szkolną do byłego polskiego obozu koncentracyjnego w M.”. Z największym ubolewaniem przepraszam za powyższe zdanie, ponieważ jest ono błędne i sugeruje, jakoby obóz koncentracyjny w M. było obozem stworzonym przez Polaków. To zdanie nie powinno się było znaleźć w gazecie. Zarówno ja jak i redakcja dokładnie wiemy i jesteśmy świadomi, że obóz koncentracyjny w M. nie był obozem polskim, a niemieckim. Został założony na bezpośredni rozkaz H. H. w 1941 r. przez SS, był jednym z wielu niemieckich obozów koncentracyjnych, które powstały na polskich ziemiach. Potworne zbrodnie, która tam popełniono, są zbrodniami niemieckimi, a odpowiedzialność za nie ponoszą tylko i wyłącznie Niemcy. Żałuję, że cytowanym zwrotem przyczyniliśmy się do znacznego niepokoju i zmartwienia w Polsce. Polska została napadnięta przez nazistowskie Niemcy, Polska musiała cierpieć przez sześć lat pod brutalną okupacją nazistowskich Niemiec, prawie sześć milionów Polaków padło ofiarą rozpoczętej przez nazistowskie Niemcy wojny i okupacji, Niemcy przynieśli Polsce nieopisane cierpienie. Dobrze rozumiem, że przywoływane sformułowanie wywołuje w

Polsce rozgoryczenie i nie może być używane w celu polepszania pod wieloma względami ciągle jeszcze napiętych relacji polsko-niemieckich. Przepraszam. Mam jednak nadzieję, że tym tekstem będę mógł się przyczynić, aby w Polsce nie został przeforsowany i utrwalony jednostronny obraz niemieckich mediów. Dla samoświadomości D. W. jak również A. S. (3) AG rozważania na temat zbrodni, które zostały popełnione przez Niemców w okresie nazistowskim, stanowią nieodzowną część radzenia sobie z własną historią. Z tego powodu niniejsza dyskusja zajmuje wiele miejsca na łamach naszej gazety. Tym bardziej jestem poruszony, że z powodu groteskowego przeinaczenia faktów na łamach naszej gazety mogło powstać wrażenie, jakoby M. był polskim obozem koncentracyjnym”. Pod tekstem w wydaniu papierowym widniało wskazanie, że umieszcza je redaktor naczelny dziennika D. W. T. S.. Tekst przeprosin został przez niego zredagowany i skierowany do wszystkich potencjalnych polskich czytelników. W przeszłości, w gazecie (...) nigdy nie zamieszczono przeprosin w tak znacznej objętości. T. S. przekazał tekst oświadczenia do korespondenta w Polsce, aby mógł je przekazać polskim czytelnikom.

Następnie w dniach 25 listopada 2008 r. i 26 listopada 2008 r. na stronie portalu (...) ukazały się artykuły, w których wskazano, że niemiecki dziennik (...) opublikował przeprosiny za użycie w jednym z artykułów sformułowania „polski obóz koncentracyjny M.”. W artykule z dnia 26 listopada 2008 r. zacytowano również w języku polskim tekst przeprosin redaktora naczelnego (...) T. S..

W dniu 27 listopada 2008 r. na portalu internetowym gazety (...) ukazał się artykuł, w którym wskazano, że niemiecki dziennik (...) opublikował przeprosiny za użycie w jednym z artykułów sformułowania „polski obóz koncentracyjny M.”. W artykule wskazano, że redaktor naczelny T. S. w związku z „naszą poniedziałkową interwencją” w sprawie przesłał faks z przeprosinami i pełnym wyjaśnieniem również na adres (...), które to oświadczenie zacytowano.

Pismem z dnia 8 stycznia 2009 r. Z. O. (1) wezwał spółkę do zamieszczenia oświadczenia, w związku z opublikowaniem artykułu „A. R. um die W.” - w serwisie internetowym (...) w języku polskim i niemieckim oraz w dziennikach (...) i Gazeta (...) w języku polskim. Oświadczenie miało mieć następującą treść: „A. A. (1) z siedzibą w B., wydawca dziennika (...) wyraża ubolewanie z powodu pojawienia się w wydaniu naszego dziennika w dniu 24 listopada 2008 r. w artykule pod tytułem „A. R. um die W.” określenia „polnische K. M.”. Określenie to jest nieprawdziwe i fałszuje historię Narodu Polskiego. był niemieckim nazistowskim obozem koncentracyjnym wybudowanym w czasie II wojny światowej na okupowanym terenie Polski, podobnie jak inne obozy koncentracyjne wybudowane przez niemieckich nazistów na okupowanym terenie Polski. Naród Polski nie był ani organizatorem ani budowniczym tych obozów koncentracyjnych. Zatem przepraszamy Pana Z. O. (1), którego dziadek był ofiarą niemieckich nazistów, jako że zginął w jednym z obozów przez nich zorganizowanych, za naruszenie jego dóbr osobistych, czyli tożsamości narodowej (poczucia przynależności do Narodu Polskiego), prawa do poszanowania prawdy o historii Narodu Polskiego i wreszcie jego godności narodowej”. Z. O. (1) domagał się również zapłaty kwoty 500 000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz Specjalnego Ośrodka Szkolno- (...) w Ś.. Pismem z dnia 11 stycznia 2010 r. Z. O. (1) ponowił wezwanie o treści tożsamej z wezwaniem z 8 stycznia 2009 r. Powyższe wezwania pozostały bez odpowiedzi.

W dniu 10 lutego 2011 r. na stronach internetowych D. W. Kompakt oraz D. W. online, należących do spółki (...), zamieszczono recenzję filmu „D. K. von P.”, w którym użyto określenia „polnische V.” (polski obóz zagłady). Artykuł został przejęty z czasopisma „(...)”. Tego typu relacje były przez D. W. przejmowane, ale redakcja miała obowiązek sprawdzenia, co zawierają.

W dniu 11 lutego 2011 r. ambasada RP w B. otrzymała od redakcji D. W. przeprosiny o następującej treści: „Bardzo ubolewam nad tym, że w wydaniu Kompakt i Online dziennika D. W. popełniliśmy poważny błąd. W recenzji filmu „D. K. von P.” jedna z naszych niestałych współpracownic napisała o „polskim obozie zagłady”, podczas gdy chodziło jej o niemieckie obozy koncentracyjne i obozy zagłady na terenie Polski. Mamy całkowitą świadomość, że nigdy nie istniały „polskie obozy”. Za tym sformułowaniem nie kryją się złe intencje. To godny pożałowania błąd, który nie miał prawa przydarzyć się autorce i który powinni byli wykryć kierownik działu i redaktor odpowiedzialny za wydanie. Niestety, nieskorygowane sformułowanie znalazło się w niektórych publikacjach. Chcielibyśmy oficjalnie przeprosić za ten błąd. Błąd został już skorygowany w wydaniu Online.” Informacja powyższa ukazała się na polskich stronach internetowych. W dniu 12 lutego 2011 r. redakcja D. W. poprawiła tekst artykułu usuwając określenie „polski”.

W dniu 23 listopada 2012 r. T. S., jako redaktor naczelny W. G. zredagował pismo do wszystkich redaktorów W.-G., w którym wskazał, że oczekuje od wszystkich dziennikarzy, iż zwrot „polskie obozy zagłady” nigdy więcej nie pojawi się w żadnym z tytułów, które wydaje A. S. (3) dlatego, że taka jest prawda historyczna.

W dniu 17 lutego 2013 r. w serwisie internetowym dziennika D. W. zamieszczono artykuł dotyczący przyznania nagrody podczas 63. Międzynarodowego Festiwalu Filmów B. francuskiemu reżyserowi C. L. – honorowego złotego Niedźwiedzia za całokształt twórczości. W publikacji, w odniesieniu do obozu koncentracyjnego S. użyto określenia „polski obóz zagłady”. Materiał ten stanowił depeszę agencyjną niemieckiej agencji prasowej (D.) udostępniony w ramach serwisu internetowego W..de w sposób zautomatyzowany. O ukazaniu się tego określenia w D. W. poinformowała gazeta (...) na stronach internetowych w dniu 18 lutego 2013 r. W dniu 18 marca 2013 r. D. przeprosiła za swój błąd, który to błąd został przez nią sprostowany tego samego dnia w ciągu jednej godziny.

Pismem z dnia 6 marca 2013 r. Z. O. (1) wezwał spółkę (...) do zamieszczenia przeprosin w związku z opublikowaniem artykułów: „A. R. um die W.” z dnia 24 listopada 2008 r., „D. K. von P.” z dnia 12 lutego 2011 r. oraz artykułu dotyczącego 63. Międzynarodowego Festiwalu Filmów B. z dnia 17 lutego 2013 r., w których użyto określeń „polski obóz koncentracyjny” i „polski obóz zagłady”. Z. O. (1) domagał się zamieszczenia oświadczenia w języku polskim i niemieckim w serwisie internetowym (...) oraz w języku polskim w dziennikach (...) i Gazeta (...), o wskazanej przez siebie treści. Oraz zapłaty kwoty 1 000 000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych w S..

W dniu 15 listopada 2013 r. w serwisie internetowym D. W. opublikowano oświadczenie w związku z ukazaniem się na stronie (...) recenzji filmu „D. K. von P.” z dnia 12 lutego 2011 r. oraz depeszy D. (Niemieckiej Agencji (...)) z dnia 17 lutego 2013 r. w których użyto określeń: „polskie obozy koncentracyjne” oraz „polskie obozy zagłady”, o następującej treści w języku polskim: „W dwóch publikacjach na (...) doszło do godnego ubolewania błędu. Zarówno w recenzji filmu "D. K. von P." z dnia 12 lutego 2011, jak i w depeszy D. z dnia 17 lutego 2013 r., która pojawiła się automatycznie na pasku informacyjnym na (...) omyłkowo jest mowa o "polskich obozach koncentracyjnych" i o "polskich obozach zagłady". Żałujemy tego błędnego sformułowania i przepraszamy naszych czytelników, jak również wszystkich Polaków. Sformułowanie "polskie obozy koncentracyjne" i "polskie obozy zagłady" sugeruje, że obozy zostały stworzone przez Polskę. Jest to po prostu nieprawda. Mowa jest o niemieckich obozach koncentracyjnych na polskim terytorium. Za popełnione tam straszliwe zbrodnie odpowiedzialność ponoszą tylko i wyłącznie Niemcy. Polska została napadnięta przez nazistowskie Niemcy, Polska cierpiała przez sześć lat pod brutalną okupacją nazistowską, prawie sześć milionów Polaków padło ofiarą wojny rozpoczętej przez nazistowskie Niemcy oraz podczas okupacji, Niemcy przyniosły ogromne cierpienie Polsce. Dla redakcji (...) oczywista jest ogólna debata nad zbrodniami dokonanymi przez Niemców w czasach nazistowskich, jako nieodzowny element naszego rozliczenia z własną historią. Z tego względu kwestia ta stanowi istotne zagadnienie poruszane na łamach naszego serwisu. Tym bardziej ubolewamy, że w sprzeczności z prawdą historyczną doszło do użycia wskazanych sformułowań”.

Spółka (...) z siedzibą w B. przekształciła się w spółkę (...) z siedzibą w B..

Z. O. (1) miał bardzo dobre relacje z dziadkiem Z., który przeżył wojnę. Dziadek często opowiadał o tym, co przeszedł w obozach jenieckich. Z. O. (1) miał również świadomość tego, czego doświadczył w obozie pracy jego dziadek A.. Znając ten fragment tragicznej polskiej historii również jako element historii swojej najbliższej rodziny poczuł się dotknięty słysząc, iż niemiecka prasa używa określenia „polskie obozy koncentracyjne”, „polskie obozy zagłady”. Z. O. (1) stara się w sposób uroczysty obchodzić ważniejsze rocznice z historii Polski, jest (...) stowarzyszenia (...), które zostało zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Z. O. (1) nie włada dobrze językiem niemieckim, nie czyta niemieckich gazet. Wiedzę na temat artykułu „A. R. um die W.” z dnia 24 listopada 2008 r. uzyskał z Internetu. Znając zwrot „polnische Konzentrationslager”, a chcąc upewnić się co do treści publikacji i kontekstu sformułowania zwracał się do tłumacza o przetłumaczenie całego artykułu. O kolejnych artykułach z dnia 10 lutego 2011 r. i 17 lutego 2013 r. dowiedział się z polskich mediów. Po uzyskaniu ich treści w wersji niemieckiej zlecał ich tłumaczenie na język polski.

Z. O. (1) kierował pisma do różnych mediów niemieckich, w których publikacjach użyto określenia „polski obóz koncentracyjny”, „polski obóz zagłady” z żądaniem sprostowania i przeproszenia. Jego interwencje spotykały się z pozytywną odpowiedzią niemieckich mediów (m.in. telewizji (...)) jedynie wydawnictwo (...) pozostawiło jego wezwanie z dnia 8 stycznia 2009 r. i 11 stycznia 2010 r. bez odpowiedzi.

W ocenie Sądu Okręgowego kwestia jurysdykcji w niniejszej sprawie została przesądzona przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w sposób wiążący postanowieniem z dnia 27 października 2010 r. Od dnia 10 stycznia 2015 r. obowiązuje rozporządzenie Parlamentu i Rady Unii Europejskiej nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U.U.E.L.2012.351.1 - dalej „rozporządzenie 1215/2012”). Zgodnie jednak z art. 66 ust. 1 rozporządzenia 1215/2012 ma ono zastosowanie wyłącznie do postępowań sądowych wszczętych w dniu 10 stycznia 2015 r. lub po tej dacie. Niniejsze postępowanie, zarówno jeśli chodzi o pierwotne zgłoszone żądanie, jak również w zakresie rozszerzonego żądania pozwu, zostało wszczęte przed dniem 10 stycznia 2015 r., co oznacza, że w niniejszej sprawie znajduje zastosowanie rozporządzenie 44/2001.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 rozporządzenia 44/2001 z zastrzeżeniem dalszych przepisów osoby mające miejsce zamieszkania na terytorium Państwa Członkowskiego mogą być pozywane, niezależnie od ich obywatelstwa, przed sądy tego Państwa Członkowskiego. (podobnie art. 4 ust. 1 rozporządzenia 1215/2012). W myśl art. 5 pkt 3 rozporządzenia 44/2001 (art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012) osoba mająca miejsce zamieszkania na terytorium Państwa Członkowskiego może być pozwana w innym państwie członkowskim jeżeli przedmiotem postępowania jest czyn niedozwolony lub czyn podobny do czynu niedozwolonego albo roszczenia wynikające z takiego czynu - przed sąd miejsca, gdzie nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę. Ponieważ obie strony mają miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium państw członkowskich, a sprawa dotyczy naruszenia dóbr osobistych w wyniku czynu niedozwolonego, przepis powyższy może znaleźć zastosowanie w sprawie niniejszej. Z powyższego wynika, że spółka mająca siedzibę w Niemczech może zostać pozwana przed sąd polski, jako właściwy ze względu na stałe miejsce zamieszkania powoda (znajdujące się w Polsce), o ile w Polsce nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę objęte pozwem.

W przypadku naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową miejscem „zdarzenia wywołującego szkodę” jest miejsce zarówno publikowania artykułu, co wiąże się z siedzibą wydawcy publikacji, jak również miejsce gdzie dana publikacja była rozpowszechniana, a więc może być to m.in. miejsce zamieszkania powoda. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że publikacja z dnia 24 listopada 2008 r. była dostępna zarówno w dzienniku D. W. w wersji drukowanej, jak również w serwisie internetowym (...); publikacja z dnia 10 lutego 2011 r. ukazała się na stronach internetowych D. W. Kompakt oraz D. W. online; publikacja z dnia 17 lutego 2013 r. ukazała się w serwisie internetowym dziennika D. W..

Z twierdzeń powoda wynika, że do naruszenia jego dóbr osobistych miało dojść za pośrednictwem publikacji zamieszczonych w dzienniku D. W. wydawanym w wersji papierowej oraz w sieci Internet - na stronie internetowej prowadzonej przez pozwaną, dostępnej w każdym miejscu na świecie, w tym w Polsce.

Sąd Okręgowy wskazał, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy konieczne jest uwzględnienie orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, który dokonywał wykładni problematyki naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem treści umieszczonych w sieci, jak np. w wyroku z dnia 25.10.2011 r. w sprawach połączonych C509/09 i C-161/10, z dnia 3.12.2013 r. w sprawie C-170/12 oraz z dnia 22 stycznia 2015 r. w sprawie C-441/13.

W przedmiotowych orzeczeniach Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że „osoba poszkodowana w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych (...) za pośrednictwem treści umieszczonej w sieci może, ze względu na miejsce urzeczywistnienia się szkody, dochodzić odpowiedzialności sprawcy przed sądami każdego z państw członkowskich, na których terytorium treść ta jest lub była dostępna” (wyrok w sprawie C-170/12), zaś art. 5 ust. 3 rozporządzenia 44/2001 nie wymaga, by konkretna witryna internetowa „była kierowana do państwa członkowskiego sądu, do którego wniesiono powództwo” (wyrok w sprawie C-441/13). Sądy te są właściwe zasadniczo do rozpatrywania jedynie roszczeń dotyczących szkody wyrządzonej na terytorium państwa członkowskiego sądu, do którego wniesiono

powództwo (w wyroku z dnia 25.10.2011 r. w sprawach połączonych C509/09 i C-161/10). Gdyby jednak szkoda urzeczywistniła się w kilku miejscach, „ponieważ skutki naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem treści umieszczonej w sieci jest w stanie najlepiej ocenić sąd miejsca, w którym znajduje się ośrodek życiowych interesów poszkodowanego, zainteresowany ma możliwość wniesienia powództwa dotyczącego całości szkody do jednego sądu, to jest do sądu właściwego dla tego miejsca” (wyrok w sprawach połączonych C509/09 i C-161/10 i w sprawie C-170/12). Poszkodowany naruszeniem dóbr osobistych za pośrednictwem Internetu, w zależności od miejsca, w którym na terytorium Unii Europejskiej zmaterializowała się krzywda lub szkoda spowodowana przez to naruszenie, może wytoczyć powództwo przed jednym sądem w odniesieniu do całości doznanych krzywd i poniesionych szkód. Biorąc pod uwagę, że wpływ treści umieszczonej w sieci na dobra osobiste danej osoby może zostać najlepiej oceniony przez sąd państwa, w którym poszkodowany ma centrum swoich interesów życiowych, przyznanie jurysdykcji temu sądowi odpowiada celowi prawidłowego administrowania wymiarem sprawiedliwości (wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 25 października 2011 r. w sprawie - eDate Advertising GmbH przeciwko X (C-509/09) i O. M. i R. M. przeciwko MGN Limited (C-161/10), Zb. Orz. 2011 I-10269).

W świetle treści powyższych orzeczeń Sąd Okręgowy wskazał, że sama dostępność wszystkich artykułów za pośrednictwem Internetu m.in. w Polsce pozwala uznać, że miejscem naruszenia dóbr mogła być także Polska, zatem polski sąd posiada jurysdykcję w niniejszej sprawie. Z zeznań powoda wynika, że to w Polsce zapoznał się z tymi publikacjami, nie ulega również wątpliwości, iż centrum życiowych interesów powoda znajduje się w Polsce.

W ocenie Sądu Okręgowego, spółka (...) mogła przewidzieć to, że może zostać pozwana przed sądy polskie. Publikując materiały zawierające nieprawdziwe określenia „polskie obozy zagłady” czy „polskie obozy koncentracyjne” w Internecie musiała się liczyć z tym, iż będą one dostępne dla nieograniczonej liczby internautów na całym świecie, w tym internautów w Polsce.

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszym postępowaniu nie mogły znaleźć zastosowania przepisy rozporządzenia (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych (Rzym II). Zauważyć bowiem trzeba, że art. 1 ust. 2 pkt g) rozporządzenia wyłącza zastosowanie tego aktu dla zobowiązań pozaumownych wynikających z naruszenia prawa do prywatności i innych dóbr osobistych, w tym zniesławienia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, podzielić należy stanowisko powoda, że w zakresie pierwotnie zgłoszonego żądania zastosowanie znajdzie art. 9 ust 1 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. nr 46, poz. 290 ze zm.), zgodnie z którym zdolność prawna i zdolność do czynności prawnych podlega prawu ojczyzmemu osoby fizycznej. Dobra osobiste stanowią źródła praw podmiotowych, tkwiące immanentnie w człowieku, prawa podmiotowe wywodzące się z dóbr osobistych, stanowią pochodną zdolności prawnej, stąd powinny podlegać temu samemu statutowi. Jeśli zaś chodzi o żądanie rozszerzone, to w ocenie Sądu Okręgowego, zastosowanie będzie miał art. 16 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. 80, poz. 432 ze zm), zgodnie z którym dobra osobiste osoby fizycznej podlegają jej prawu ojczyzmemu (ust. 1), a osoba, której dobro osobiste jest zagrożone naruszeniem lub zostało naruszone może żądać ochrony na podstawie prawa państwa, na którego terytorium nastąpiło zdarzenie powodujące to zagrożenie lub naruszenie, albo prawa państwa, na którego terytorium wystąpiły skutki tego naruszenia (ust. 2). Z uwagi na fakt, że powód jest obywatelem Polski i powoływał się na skutki naruszenia, do jakich miało dojść na terytorium Polski, prawem właściwym do rozstrzygnięcia sprawy jest prawo polskie.

Stan faktyczny odnośnie okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy co do zasady nie był sporny pomiędzy stronami. Niesporne w toku postępowania było to, że ukazały się publikacje, w których użyto nieprawdziwych, zakłamujących historię określeń „polskie obozy zagłady” i „polski obóz koncentracyjny” w stosunku do obozów, które były nazistowskimi obozami, zorganizowanymi na okupowanym terenie Polski przez władze niemieckie podczas II wojny światowej. Wskazane określenia zamieszczono: w dzienniku D. W., w artykule pod tytułem „A. R. um die W.” z dnia 24 listopada 2008 r.; na stronach internetowych D. W. Kompakt oraz D. W. online w recenzji filmu „D. K. von P.” (10 lutego 2011 r.) oraz na stronie internetowej dziennika D. W., w artykule z dnia 17

lutego 2013 r. dotyczącym przyznania nagrody C.L. podczas 63. Międzynarodowego Festiwalu Filmów B.. Pozwana spółka nie kwestionowała, że opisane publikacje ukazały się w mediach należących do spółki (...).

Zdaniem Sądu Okręgowego, przywołane określenia, używane zwłaszcza przez niemieckie media mogą i powinny budzić sprzeciw, oburzenie czy rozgoryczenie, każdej osoby znającej historię. Szczególnie może być to bolesne dla Polaków, więzionych w takich obozach bądź ich rodzin, a zatem dotkniętych przez działalność nazistowskich Niemiec. Sformułowania te, niezgodnie z faktami historycznymi, mogą sugerować odpowiedzialność Polaków lub władz polskich za ich zorganizowanie i prowadzenie.

W toku postępowania niesporny był również fakt usunięcia przymiotnika „polski” ze wskazanych określeń, a także zamieszczenia przeprosin w związku z pojawieniem się tego zwrotu, odpowiednio: w dniu 25 listopada 2008 r. po ukazaniu się artykułu „A. R. um die W.”, w dniu 12 lutego 2011 r. po recenzji filmu „D. K. von P.” oraz w dniu 15 listopada 2013 r. ponownie w związku z ukazaniem się recenzji filmu „D. K. von P.” oraz publikacją depeszy D. z dnia 17 lutego 2013 r.

Istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy wskazane w pozwie wartości, tj. poczucie przynależności do Narodu Polskiego, prawo do poszanowania historii Narodu Polskiego oraz godność narodowa, mogą zostać zaliczone do kategorii dóbr osobistych podlegających ochronie. W przypadku pozytywnej odpowiedzi konieczne było rozstrzygnięcie czy sformułowania użyte we wskazanych artykułach mogły zostać ocenione jako naruszenie prawnie chronionej sfery powoda, a jeśli tak, to czy opublikowane przez pozwaną spółkę przeprosiny przyczyniły się do usunięcia tych naruszeń.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. W myśl zaś z art. 24 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Norma prawna zawarta w art. 24 k.c. ustanawia domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego. Dlatego na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktu, że jego dobro osobiste zostało naruszone (art. 6 k.c.), zaś na pozwanym ciężar udowodnienia, że naruszenie to nie było bezprawne.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód wskazywał, że skutek użycia przedmiotowych określeń doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci tożsamości narodowej, (tj. poczucia przynależności do Narodu Polskiego), prawa do poszanowania prawdy o historii Narodu Polskiego (jako dziedzictwie, spuściznie, dokonaniach i wartościach reprezentowanych przez przodków) oraz godności narodowej (poczucie dumy ze swojego narodu).

Katalog dóbr osobistych wskazany w treści art. 23 k.c. jest otwarty. Dobra osobiste to wartości o charakterze niematerialnym, związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę, obejmują fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej (por. Z. Radwański – Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2009, str. 156, wyrok SA w Łodzi I ACa 557/13, lex nr 1394242).

Zdaniem Sądu Okręgowego istnieją takie dobra osobiste jak tożsamość narodowa oraz godność narodowa, a tym samym podlegają ochronie prawnej. Powyższe wartości mogą być jednymi z kluczowych dla kształtowania się tożsamości człowieka, stanowić immanentną część jego osobowości, konstytutywny element dla jego identyfikacji i z tego względu mogą zostać zaliczone do dóbr osobistych. Dla ustalenia czy dana wartość może być zaliczona do

katalogu dóbr osobistych istotne jest nie tylko jej subiektywne postrzeżenie przez zainteresowaną osobę, lecz również akceptacja społeczna dla takiej wartości.

Jeśli natomiast chodzi o prawo do poszanowania prawdy o historii Narodu Polskiego, to zdaniem Sądu Okręgowego, nie można przyjąć by było to dobro osobiste korzystające z ochrony przewidzianej w art. 24 k.c. W ocenie Sądu, jest to wartość uniwersalna, kolektywna, związana z całą wspólnotą narodową, przynależna do Narodu Polskiego jako ogółu, której nie sposób jednoznacznie i wyraźnie powiązać z dobrami osobistymi konkretnej osoby. Sam fakt odczuwania pewnej wartości nie oznacza, że można tę wartość uznać za dobro osobiste. Nie może być dobrem osobistym wartość związana z całą zbiorowością, kształtująca całą wspólnotę narodową. Taka wartość ogólna i zbiorowa podlega ochronie prawnej w oparciu o prawo publiczne, służy bowiem ochronie interesu publicznego, a nie prywatnego. Ochronie prawnej w drodze powództwa cywilnego nie podlegają wartości ogólne, lecz dobra osobiste, konkretne i związane z określoną zindywidualizowaną osobą. Art. 23 i 24 k.c. nie chronią przed pokrzywdzeniem narodu lub danej grupy jako całości, lecz chronią przed naruszeniem zindywidualizowanych dóbr konkretnych osób.

W świetle utrwalonego orzecznictwa niesporne jest istnienie dobra w postaci kultu pamięci o osobie zmarłej.

Z ustalonego stanu faktycznego, a przede wszystkim dowodu z przesłuchania powoda w charakterze strony wynika, że Z. O. (1) deklaruje poczucie przynależności do Narodu Polskiego, jest (...) Stowarzyszenia (...), którego przedmiotem działania jest m.in. upowszechnianie wartości patriotycznych i obywatelskich, działanie na rzecz rozwoju świadomości narodowej, historycznej i kulturowej /k. 855/. Z zeznań powoda wynika także, że odczuwa szacunek dla wszystkich, którzy walczyli w czasie II wojny światowej i zginęli za ojczyznę.

Sąd Okręgowy stwierdził, że dobra osobiste Z. O. (1) w postaci tożsamości narodowej (ujmowanej jako poczucie przynależności do Narodu Polskiego) oraz godności narodowej podlegałyby ochronie przewidzianej w art. 24 k.c. o ile doszłoby do bezprawnego użycia określeń godzących w te wartości. Ochronie tej podlegałyby również pamięć o osobie zmarłej.

Dla ustalenia naruszenia dobra osobistego, jako dobra indywidualnego, nierozdzielnie związanego z konkretną osobą konieczne jest stwierdzenie bezprawnego zachowania się podmiotu dobro to naruszającego, dającego się zindywidualizować przeciwko osobie ubiegającej się o udzielenie jej ochrony. Celem prawa chroniącego dobra osobiste jest ochrona jednostki, a nie grup. W przypadku działania skierowanego wobec grupy, osoba wchodząca w jej skład może domagać się ochrony jej dóbr osobistych, jeżeli okoliczności, w których to działanie nastąpiło, pozwalają jego adresatom zidentyfikować tę osobę jako należącą do określonego kręgu podmiotów. Sytuacja zmienia się wówczas, gdy treść publikacji odnosi się do grupy o niedającej się bliżej określić liczbie osób, a co za tym idzie, nie pozwala na wskazanie osób, których dobra osobiste zostały naruszone (zob. wyrok SN z dnia 26 października 2001 r. V CKN 195/01, za: M. Zaremba, Prawo prasowe. Ujęcie Praktyczne, Warszawa 2007, str. 153-154). Z powyższego wynika, że w przypadku określeń dotyczących grupy osób, osoba wchodząca w jej skład może domagać się ochrony swoich dóbr osobistych tylko wówczas, gdy jest możliwe ustalenie, że twierdzenia, z którymi wiąże ich naruszenie, dotyczyły również jej osoby, a okoliczności, w których zostały podniesione kwestionowane twierdzenia, pozwalają ich adresatom zidentyfikować tę osobę jako należącą do określonego kręgu podmiotów. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2006 r. I CSK 118/06 OSNCP 2007, nr 5, poz. 77 – „dla identyfikacji określonej osoby jako podmiotu naruszonych praw osobistych zarzutem pod adresem większej liczby zbiorowo określonych osób, nie wystarczy stwierdzenie przynależności do określonej grupy. Twierdzenie, że wypowiedź skierowana pod adresem grupy lub grupy o niedającym się precyzyjnie określić składzie osobowym dotyczyła konkretnego jej członka, można uznać za uzasadnione w razie udowodnienia, iż dotyczyła ona wszystkich bez wyjątku członków grupy lub konkretnej osoby wchodzącej w skład grupy”. Ponadto jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tego wyroku „istotna jest więc odpowiedź na pytanie, czy przeciętny odbiorca - osoba zwykła, rozsądna i racjonalnie oceniająca, nieobciążona uprzedzeniami, nieskłonna do wyrażania ekstremalnych sądów - mógłby, kierując się powszechnym znaczeniem użytych słów oraz na podstawie okoliczności towarzyszących wypowiedzi i innych znanych mu faktów, powziąć uzasadnione przypuszczenie, że wypowiedź dotyczy konkretnej znanej mu osoby. Samo subiektywne odczucie osoby, że wypowiedź jej dotyczy, nie stanowi okoliczności doniosłej z punktu widzenia identyfikacji, a więc dla stwierdzenia

naruszenia czci” (tak też SN w wyroku z dnia 2.11.1974 r. I CR 610/74 i z dnia 11.03.1997 r. III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 93). Sąd Okręgowy podzielił powyższy pogląd.

W przypadku „kolektywnego zniesławienia pozwany poniesie odpowiedzialność za naruszenie czci członka danej zbiorowości, gdy zarzut dotyczy grupy na tyle skonkretyzowanej, że może być on obiektywnie odniesiony do każdego z jej członków, w tym żądającego ochrony powoda, lub już niezależnie od wielkości grupy, gdy szczególne okoliczności danej sprawy obiektywnie świadczą o tym, że odniesiono się do konkretnej osoby, która żąda ochrony” (glosa J. Wiercińskiego do wyroku SN z dnia 21 września 2006 r., I CSK 118/06 w: OSP 2009/10/107). W ocenie Sądu Okręgowego nie można przyjąć by wyżej wskazane, niezgodne z prawdą historyczną, sformułowania naruszały dobra osobiste Z. O. (1) bądź bliskich mu osób zmarłych. Z obiektywnego punktu widzenia żadna z kwestionowanych publikacji nie odnosiła się do powoda bądź bliskiej mu osoby, nie został zatem spełniony wymóg indywidualizacji (bezpośredniości) naruszenia. Bez takiej indywidualizacji nie sposób stwierdzić naruszenia dóbr osobistych. Pierwsza publikacja dotyczyła akcji zorganizowanej przez ojca, który stracił syna w zamachu terrorystycznym, a który chciał „pokazać” zmarłemu synowi świat. Druga publikacja to recenzja filmu „D. K. von P.”, zaś trzecia publikacja to artykuł dotyczący przyznania nagrody podczas 63. Międzynarodowego Festiwalu Filmów B. francuskiemu reżyserowi C. L. - honorowego złotego Niedźwiedzia za całokształt twórczości. Zgodnie zaś z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r. IV CKN 1076/00 (OSNC 2003/9/121) w wypadku naruszenia dóbr osobistych polegającego na obrazie czci uwzględnić należy nie tylko znaczenie słów, ale również kontekst sytuacyjny, w którym zostały użyte. Zdaniem Sądu, powyższy pogląd jest aktualny również w niniejszej sprawie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przywołane sformułowania nie naruszyły dóbr osobistych wskazywanych przez powoda, ani dobra osobistego powoływanego przez Prokuratora.

Sąd Okręgowy wskazał, że ochrony uregulowanej w art. 23 i 24 k.c. może domagać się jedynie osoba bezpośrednio poszkodowana, co w kontekście niniejszej sprawy oznaczałoby osobę, do której, przeciw której, względem której, była skierowana dana publikacja. Wskazane artykuły nie dotyczyły Z. O. (1), ani jego bliskiej rodziny.

Ponadto zdaniem Sądu Okręgowego, nie można zgodzić się by opisane artykuły naruszyły dobro osobiste Z. O. (1) w postaci tożsamości narodowej ujmowanej jako przynależność do Narodu Polskiego. Żadna ze wspomnianych publikacji nie poddawała w wątpliwość okoliczności, że Z. O. (1) jest Polakiem. W żadnym z artykułów nie było odniesień do Narodu Polskiego, czy wątpliwości co do istnienia Narodu Polskiego bądź wartości z nim związanych.

Ponadto, w ocenie Sądu Okręgowego nie można tracić z pola widzenia, że niezgodne z prawdą sformułowania były niezwłocznie usuwane przez stronę pozwaną poprzez usuwanie przymiotnika „polski”. Co więcej redakcja publikowała z własnej inicjatywy przeprosiny (w wersji papierowej i na stronach internetowych), w których oprócz słów ubolewania i przeprosin, przyznawała się do błędu, wyjaśniała nieprawdziwość wyrażań i podkreślała, że organizatorami obozów były nazistowskie Niemcy oraz, że za zbrodnie popełniane w tych obozach odpowiedzialność ponoszą wyłącznie Niemcy /por. k. 664, 507-508, 868/. Tak sformułowane oświadczenia, szeroko wyjaśniające charakter popełnionych błędów oraz jednoznacznie wskazujące na odpowiedzialność Niemców za stworzenie oraz funkcjonowanie obozów koncentracyjnych i zagłady na terenach okupowanej Polski pozwalają uznać, iż usunięto skutki naruszeń.

W tej sytuacji nawet gdyby przyjąć, że naruszono dobra osobiste Z. O. (1) to doszło już do usunięcia skutków ich naruszenia. Niezgodne z prawdą historyczną sformułowania zostały usunięte, a oświadczenia zawierające przeprosiny i wyjaśniające nieprawdziwość twierdzeń zostały opublikowane tam gdzie zamieszczono uprzednio tekst pierwotny. Skoro pierwotne publikacje nie odnosiły się bezpośrednio do Z. O. (1) czy też jego rodziny, to brak jest podstaw do tego, by nakazywać pozwanej spółce dokonanie ponownego przeproszenia, zgodnie z żądaniem powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego, uwzględnienie żądania opublikowania kolejnych przeprosin w formie wskazanej w pismach procesowych powoda wykraczałoby poza skalę naruszenia związanego z użyciem nieprawdziwych określeń.

W ocenie Sądu Okręgowego, oddaleniu podlegało również żądanie zakazu rozpowszechniania określeń wskazanych w piśmie powoda z dnia 11 marca 2013 r. na przyszłość, pod rygorem zapłaty na rzecz powoda zadośćuczynienia za każde

naruszenie zakazu /k. 649/. Strona powodowa nie udowodniła by istniało ryzyko takich naruszeń ze strony pozwanej na szkodę powoda. Z zeznań powoda wynika, że od publikacji z 2013 r. strona pozwana w swoich artykułach nie używa tych niezgodnych z prawdą historyczną określeń.

Powód domagał się również zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Podstawę powyższego żądania stanowił art. 448 k.c., zgodnie z którym, w razie naruszenia dobra osobistego Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Sąd Okręgowy uznał, że nie ma podstaw do zasądzenia odpowiedniej kwoty na cel społeczny. W ocenie Sądu, nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Ponadto nie bez znaczenia jest to, że nawet w przypadku stwierdzenia bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda nie można domniemywać zaistnienia krzywdy. Przy czym obowiązkiem powoda, zgodnie z art. 6 k.c., jest wykazanie istnienia krzywdy, jej rozmiaru i związku przyczynowego. Nie każdy dyskomfort jest krzywdą. Na uwadze również należy mieć stanowisko Trybunału Konstytucyjnego zawarte w wyroku z dnia 7 lutego 2005 r. (sygn. akt SK 49/03), gdzie wskazano, że krzywdę moralną – szkodę niemajątkową naprawia się w polskim systemie prawa, zgodnie z przyjętym stanowiskiem przede wszystkim poprzez środki ochrony niemajątkowej, ukierunkowane na usunięcie skutków wyrządzonej czynem bezprawnym krzywdy.

Kierując się powyższymi wskazaniem, Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w części tj. w punkcie drugim i trzecim, zarzucił naruszenie:

1. art. 23 i 24 k.c. poprzez błędne uznanie, iż nieprawdziwe publiczne wypowiedzi sugerujące, że za powstanie, prowadzenie i skutki działalności w okresie II Wojny Światowej niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady ponoszą odpowiedzialność Polacy, czy też polskie władze, nie naruszają poczucia przynależności narodowej i godności narodowej powoda, ponieważ nie dotyczą osoby powoda, podczas gdy w przypadku poczucia przynależności narodowej i godności narodowej nie zachodzi potrzeba, aby nieprawdziwa wypowiedź dotyczyła osoby powoda jako dającej się zidentyfikować imieniem i nazwiskiem, skoro do naruszenia tych dóbr osobistych dochodzi już poprzez wywołanie przez pozwaną w drodze tych wypowiedzi negatywnych skutków w sferze osobistych przeżyć powoda wynikających z więzi ze wspólnotą narodową, a także z tradycji rodzinnej ukształtowanej przez doświadczenia dziadków powoda fałszowanej przez te wypowiedzi;

2. art. 24 k.c. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie doszło już do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda i nie zachodzi ryzyko, aby pozwana miała powtórzyć inkryminowane zachowanie, podczas gdy w świetle bezspornych okoliczności, w tym powtórzenia przez pozwaną co najmniej dwukrotnie inkryminowanych wypowiedzi i braku poczucia odpowiedzialności pozwanej za te wypowiedzi, istnieje realne ryzyko, iż pozwana będzie dopuszczać się inkryminowanych zachowań.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, ewentualnie o uchylenie wyroku w pkt II i III oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu celem ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlega uwzględnieniu w zakresie punktu III wyroku, w pozostałej części nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Stan faktyczny sprawy nie jest sporny, zatem Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji przyjmuje za własne.

Część zarzutów apelacji jest zasadna, ale mimo tego brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie drugim.

Trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że tożsamość narodowa czy też godność narodowa należą do katalogu dóbr osobistych, które podlegają ochronie w świetle art. 23 i 24 k.c. Poczucie tożsamości narodowej jest wartością uznaną przez polski system prawny a także przez prawo Unii Europejskiej. Człowiek kształtuje swoją osobowość pod wpływem społeczeństwa i jego kultury a naturalną dla człowieka społecznością jest naród. Dziedzictwo narodowe, spuścizna, utożsamianie się z dokonaniem i wartościami reprezentowanymi przez przodków jest dobrem osobistym, podlegającym ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. Kontynuowanie lub kultywowanie dobrej tradycji przodków jest - także przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych- uznawane za istotną wartość (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2003 r. V CK 308/02).

Dziedzictwem narodowym jest pamięć o ofiarach zbrodni obozów koncentracyjnych i obozów zagłady ujmowana nie tylko w kategorii faktów ale także w kategorii świadomości o zagrożeniach płynących z braku poszanowania drugiego człowieka, świadomości, że naród, z którym dana jednostka się utożsamia, nie był sprawcą owej zbrodni lecz jej ofiarą.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy oddalając powództwo przyjął, że nie został spełniony wymóg indywidualizacji naruszenia dóbr osobistych, gdyż wypowiedź pozwanego odnosiła się do szerokiej grupy nieokreślonych bliżej osób i nie dotyczyła Z. O. (1) ani jego bliskiej rodziny. Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić.

W doktrynie niesporne jest, że dana osoba może być zniesławiona wypowiedzią nie odnoszącą się bezpośrednio do niej, lecz do zbiorowości, do której należy. Co do zasady Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że taka osoba może zasadnie twierdzić, że zostały naruszone jej dobra osobiste, gdy możliwe jest stanowcze ustalenie, że wypowiedź dotyczyła właśnie tej konkretnej osoby. Może być bowiem tak, że wypowiedź dotyczy całej grupy, niektórych jej członków bądź tylko jednego z nich. Stanowisko, że wypowiedź dotyczyła konkretnego członka grupy a w konsekwencji, że doszło do naruszenia jego czci jest uzasadnione między innymi wtedy, gdy wypowiedź miała dotyczyć wszystkich bez wyjątku jej członków. W tym kontekście znaczenia nabiera rodzaj stawianego zarzutu i jego publiczny odbiór, reakcja społeczna.

Zarzut, jakoby Polacy zbudowali i utrzymywali obozy koncentracyjne dotyka sfery dziedzictwa narodowego.

U podstaw ochrony dóbr osobistych leży godność człowieka, której poszanowanie zapewnia m. innymi art. 30 Konstytucji RP. Oczernianie wspólnoty, która wywarła doniosły wpływ na ukształtowanie osobowości człowieka, stanowi formę poniżenia jego godności. Sfera przekonań, poglądów i wyobrażeń jednostki na temat wspólnoty, z którą się utożsamia, zaliczana do integralności psychicznej człowieka, wchodzi w zakres jego dobra osobistego. Słowa o polskich obozach koncentracyjnych godzą nie tylko w pamięć o ofiarach zbrodni obozów koncentracyjnych ale także w wewnętrzne przekonanie jednostki (powoda) o jego własnej wartości, nieposzlakowaniu jako członka narodu polskiego, w poczucie i wolę zachowania więzi istniejących w tej sferze. Wzbudzają uzasadniony niepokój psychiczny o to, w jaki sposób może on być postrzegany jako Polak przez członków innych grup społecznych, czy w oczach innych narodów uchodzić będzie za członka narodu niesplamionego krwią milionów ofiar obozów zagłady, czy też narodu niosącego brzemień zbrodniczej przeszłości. Owa relacja pomiędzy jednostką a wspólnotą narodową i jej dziedzictwem, mająca bezpośredni wpływ na poczucie godności osobistej jednostki i dobre imię każdego Polaka, każe przyjąć, że zarzut postawiony grupie jaką jest naród jako całość, jest zarzutem godzącym bezpośrednio w dobra osobiste każdego, kto się z tą grupą utożsamia.

W ocenie SA dla uznania naruszenia poczucia tożsamości narodowej wskutek wypowiedzi o polskich obozach koncentracyjnych nie jest niezbędne zawarcie w jej treści odniesienia do konkretnej osoby jako wchodzącej w skład polskiej wspólnoty narodowej. W/w wypowiedź godzi wprost w wartości związane z uczestnictwem jednostki w społeczności, w sposób naturalny kształtującej jej osobowość. Wkracza w sferę wartości leżących u podstaw ochrony

czci pojmowanej jako godność osobista. Dotyka bowiem sfery kontynuacji związanej z uczestnictwem w polskiej wspólnocie narodowej, bycia tym samym, utrzymania ciągłości. Obecna egzystencja wspólnoty narodowej jest bowiem przedłużeniem istnienia w przeszłości. Słowa o polskich obozach koncentracyjnych naruszają prawo powoda do utożsamiania się z narodem, który doświadczył zbrodni obozów koncentracyjnych i którego przodkowie (dziadkowie) prześladowani byli w obozach koncentracyjnych.

Prawo do poczucia tożsamości narodowej ma swoje uzasadnienie w art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. W wyroku z 15.10.2015r. w sprawie Pernicek ca Szwajcaria nr skargi 27510/08 Wysoka Izba ETPC uznała, że elementem prawa do godności Ormian jest również prawo do poszanowania, że ich poczucie tożsamości opiera się na świadomości, że ich wspólnota doświadczyła ludobójstwa. Podobnie w wyroku

z 15.03.2012r. Aksu v. Turcja nr skargi 4149/04 i 41029/040 (LEX nr 1122816... tłumaczenie Redakcja Publikacji Elektronicznych Wolters Kluwer) Wielka Izba ETCP uznała, że „pojęcie "życia prywatnego" w rozumieniu art. 8 Konwencji jest szerokim terminem, który nie daje się wyczerpująco zdefiniować. Koncepcja autonomii osobistej stanowi ważną zasadę stojącą za wykładnią gwarancji przewidzianych w art. 8. Może zatem uwzględniać szereg aspektów fizycznej i społecznej tożsamości osoby. [...] Tożsamość etniczna osoby musi zostać uznana za kolejny tego typu element. W szczególności wszelkie negatywne stereotypowanie grupy, kiedy osiąga określony poziom, może wpływać na poczucie tożsamości grupy oraz na odczuwanie własnej wartości i pewności siebie przez osoby należące do takiej grupy. W tym sensie może być postrzegane jako mające wpływ na życie prywatne członków grupy.”

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 1978 r. IV CR 421/78 przyjął, że w interesie całego Narodu leży, aby fakty odnoszące się do najnowszych jego dziejów obejmujących trudny okres okupacji, przedstawiane były zgodnie z prawdą.

Mając na uwadze w/w dorobek orzecznictwa, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że wydarzenia historyczne, które stanowią dziedzictwo pamięci wspólnoty i jej poszczególnych członków, o bezprecedensowym charakterze, uznawane za fakt bezsporny, nie mogą być relatywizowane albowiem godzą w poczucie przynależności narodowej i wywołują poczucie krzywdy, kształtując wśród opinii publicznej rażąco nieprawdziwy wizerunek Polski i przypisując Polakom cechy odzierające ich z godności i podważające poczucie ich wartości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób przyjąć, że ogólny charakter wypowiedzi o „Polskich obozach śmierci” nie odnosi się wprost do osoby powoda w sytuacji, gdy wypowiedź ta fałszuje spuściznę, która wywarła doniosły wpływ na ukształtowanie osobowości powoda, szczególnie w sytuacji gdy jego dziadek zginął w obozie koncentracyjnym. Wypowiedź ta wpływa na wyobrażenie powoda o własnej wartości, może także wpływać na, "dobrą sławę", a więc jego obraz w oczach osób trzecich, jako potomka narodu splamionego krwią osób pomordowanych w obozach koncentracyjnych.

Powód wykazał swoje silne więzi z narodem polskim - poczucie tożsamości narodowej.

Słowa o polskich obozach koncentracyjnych w sposób niejednoznaczny informują o rzeczywistości i mogą wprowadzać odbiorców w błąd, pewna część odbiorców może je zidentyfikować jako informujące o udziale narodu polskiego w tworzeniu obozów koncentracyjnych bądź w zbrodniach tam popełnianych, tymczasem obowiązki dziennikarza wykluczają tego rodzaju fragmentaryczność informacji, która stwarza ryzyko wprowadzenia w błąd. Nie sposób przyjąć, że występuje tu dopuszczalny przez prawo skrót myślowy. Rozpowszechnianie tego rodzaju sformułowań jest sprzeczne z prawem i doprowadziło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci poczucia tożsamości narodowej i godności narodowej. Niewątpliwie zatem, powód posiada w niniejszej sprawie legitymację procesową czynną. Swoimi wypowiedziami pozwany wkroczył w sferę wartości o charakterze niemajątkowym, wiążących się z osobowością powoda.

Pomimo takiego ustalenia zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Za oddaleniem powództwa a co za tym idzie za oddaleniem apelacji przemawia okoliczność, iż pozwany dopełnił czynności niezbędnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powoda publikując przeprosiny w wersji papierowej i na stronach internetowych. Roszczenie dalej idące, zmierzające do przeproszenia powoda indywidualnie z imienia i nazwiska jest zbyt daleko idące w sytuacji, gdy dane personalne powoda nie pojawiły się w spornych publikacjach naruszających jego dobra osobiste.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 20.11.2013r. I CSK 66/13, LEX nr 1522074 w każdym wypadku naruszenia dobra osobistego, a więc bez względu na rodzaj naruszenia i rodzaj dobra, pokrzywdzony może żądać, aby osoba, która jego dobro naruszyła, dokonała takiej czynności lub takich czynności, które stanowią będą ekwiwalent wyrządzonej krzywdy w tym znaczeniu, że niejako zniwelują jej skutki. Rodzaj tych czynności musi być odpowiedni. Miarą tej odpowiedniości są okoliczności sprawy, zatem rodzaj czynności zależy od rodzaju naruszonego dobra osobistego, rozmiaru i skutków naruszenia, a także sposobu w jaki doszło do naruszenia dobra. Niewątpliwie, typowym sposobem usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego jest złożenie przez sprawcę oświadczenia o treści odpowiedniej do okoliczności sprawy, a więc zawierającego przeproszenie, odwołanie zarzutów.

Pozwany podjął kroki zmierzające do naprawienia wyrządzonej krzywdy. Ambasada RP w B. 25 listopada 2008r. po ukazaniu się artykułu z dnia 24.11.2008r. zawierającego sformułowanie „polski obóz koncentracyjny M.” otrzymała od redakcji D. W. przeprosiny. Z artykułu zamieszczonego w serwisie internetowym usunięto przymiotnik „polski” w odniesieniu do obozu koncentracyjnego w M.. Na łamach dziennika D. W. i na łamach serwisu internetowego opublikowano obszernie przeprosiny. Tekst przeprosin został skierowany do wszystkich potencjalnych polskich czytelników. Podobnie po ukazaniu się artykułu z 10.02.2011r. zawierającego sformułowanie „polski obóz koncentracyjny” ambasada RP w B. w dniu 11.02.2011r. otrzymała przeprosiny a z tekstu artykułu usunięto przymiotnik „polski”. W dniu 23.11.2012r. redaktor naczelny W. G. zredagował pismo do wszystkich redaktorów W.-G. ,w którym wskazał, że oczekuje od wszystkich dziennikarzy, że zwrot „polskie obozy zagłady” nigdy więcej się nie pojawi w żadnym z tytułów, które wydaje A. S. (3). W dniu 15.11. 2013r. w serwisie internetowym D. W. opublikowano przeprosiny w związku z ukazaniem się na stronie (...) recenzji filmu „D. K. von P. z dnia 12.02.2011r. oraz depešy D. z dnia 17 lutego 2013r., w których użyto określeń „polskie obozy koncentracyjne” oraz „polskie obozy zagłady”.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu I instancji, że w/w zachowania sprawcy naruszeń, usunęły skutki naruszenia. Za przyjęciem takiego stanowiska przemawia obszerna forma przeprosin z wyjaśnieniem i przyznaniem, że użyte określenia fałszują historię narodu Polskiego oraz z wyraźnym zaznaczeniem, że obozy koncentracyjne na terenie Polski podczas II Wojny Światowej były obozami niemieckimi, zbrodnie które tam popełniono są zbrodniami niemieckimi i odpowiedzialność za nie ponoszą tylko i wyłącznie Niemcy.

Rację ma sąd I instancji, że żądanie zasądzenia określonej kwoty pieniężnej na cel społeczny nie jest w okolicznościach niniejszej sprawy niezbędne do usunięcia skutków naruszenia i nie może zostać uwzględnione albowiem pełniłoby wyłącznie funkcję represyjną. Zastosowanie art. 448 k.c. jest fakultatywne, bowiem nawet po ustaleniu zawinonego działania sprawcy naruszenia, zasądzenie odpowiedniej kwoty na cel społeczny zależy od oceny sądu. W ocenie Sądu Apelacyjnego z uwagi na charakter i wagę naruszenia, na plan pierwszy wśród środków zmierzających do usunięcia skutków naruszenia wysuwają się te, które zmierzają do uzyskania satysfakcji moralnej a taką dają niewątpliwie przeprosiny pozwanego zawierające zarówno akt skruchy jak i przyznanie prawdy historycznej. Stosowanie oddziaływań represyjnych w stosunku do pozwanego nie jest potrzebne dla osiągnięcia celu postępowania.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska powoda, iż przeprosiny były nieszczerze. Przeczy temu zarówno ich forma jak i dążenie pozwanego do tego aby zostały rozpowszechnione w jak najszerszym kręgu odbiorców i aby dziennikarze tytułów wydawanych przez A. S. (3) nigdy więcej nie używali zwrotu „polskie obozy zagłady” (wyrażone w piśmie skierowanym do redaktorów W. –G.). Fakt, że w dniu 17.02.2013r. w serwisie internetowym dziennika D. W. zamieszczono artykuł, w którym w odniesieniu do obozu koncentracyjnego S. użyto określenia „polski obóz zagłady”, nie oznacza, że pozwany przeproszał nieszczerze. Opublikowany materiał stanowił bowiem depešę niemieckiej

agencji prasowej i udostępniony został w ramach serwisu internetowego w sposób zautomatyzowany. W tej sytuacji, choć działanie pozwanego było bezprawne, to jednak nie można przypisać mu umyślności ani tzw. złych intencji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przeproszenie wszystkich Polaków złożone w Ambasadzie RP w B. jak też na łamach gazety (...) w wydaniu papierowym i elektronicznym stanowi odpowiedni ekwiwalent wyrządzonej krzywdy w tym znaczeniu, że niejako niweluje jej skutki, co winno być głównym celem ochrony udzielanej pokrzywdzonemu w razie naruszenia jego dóbr osobistych w postaci poczucia tożsamości narodowej i godności narodowej.

Rację ma sąd I instancji, że z obiektywnego punktu widzenia żadna z publikacji nie odnosiła się do dziadka powoda zamordowanego w obozie koncentracyjnym, w tym zakresie nie został spełniony wymóg indywidualizacji naruszenia, zatem powód nie wykazał iż naruszone zostało jego dobro osobiste w postaci kultu pamięci zmarłego członka rodziny. Okoliczność ta dodatkowo przemawia za oddaleniem roszczenia z art. 448 k.c.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska powoda, że zachodzi ryzyko, iż pozwana powtórzy inkryminowane zachowanie w przyszłości. Powód nie wykazał, że tego rodzaju obawa jest uzasadniona. Ostatnie naruszenie miało miejsce w dniu 17.02.2013r. i nie było umyślne.

Z uwagi na to, iż Sąd Apelacyjny przyjął, że dobra osobiste powoda w postaci poczucia tożsamości narodowej i godności narodowej zostały przez pozwaną naruszone i że było to naruszenie wielokrotne, korekty wymagało rozstrzygnięcie zawarte w punkcie III wyroku. Obciążenie powoda kosztami procesu jest bowiem w okolicznościach niniejszej sprawy sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości. Dlatego, na podstawie art. 386 par. 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie III i na podstawie art. 100 k.p.c. nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego.

W pozostałym zakresie apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za II instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. mając na względzie zarówno fakt, że pozwany naruszył dobra osobiste powoda jak i precedensowy charakter sprawy.